

„PRZECIWKO TOBIE SAMEMU ZGRZESZYŁEM” (Ps 51, 6)

„Psalm 51 (50), swoją głębią i szerokością zawartej w nim perspektywy, daleko wyprzedza i przewyższa większość lamentacji i pieśni błagalnych Psalterza. Autor objął swym spojrzeniem gruntowną przemianę, która się dokonała w relacjach do Boga, przemianę, która dotyka samej duszy ludzkiej” Miał rację A. Deissler¹ w swym komentarzu do Psalmów, gdy uznał prymat *Miserere*, „naszej modlitwy codziennej”, jak ją określał Karol de Foucauld, tego podstawowego tekstu w historii duchowości, a zarazem w samej kulturze zachodniej (należałoby wspomnieć tu na przykład muzykę Bacha, Lully’ego, Donizettiego i Honeggera, czy też 58 ilustracji Rouaulta). W niniejszych rozważaniach skupimy swą uwagę na jednym tylko wersecie tej modlitwy, chociaż na początku trzeba ogarnąć spojrzeniem całą kompozycję utworu²

Dwa obszary *Miserere*

Tytuł nadany Psalmowi przez starożytną tradycję żydowską nie budzi wątpliwości: Ps 51 powstał w kontekście skruchy Dawida, którą – po popełnieniu cudzołóstwa i morderstwa – zrodziło napomnienie dane przez Natana (por. 2 Sm 11-12). Uчени współcześni są natomiast przekonani, że (poza w. 20, gdzie znajduje się wezwanie do odbudowania murów Jerozolimy po wygnaniu babilońskim w VI wieku

¹ A. Deissler, *Die Psalmen*, t. I, Düsseldorf, 1966³, s. 252.

² Odnośnie do głębszej analizy Psalmu, zob. obszerną bibliografię poświęconą Psalterzowi, a zwłaszcza Psalmowi 51. Spośród autorów ogólnych komentarzy do Psalmów na uwagę zasługują: L. Alonso Schökel, C. Carniti (Roma 1992–1993); G. Castellino (Roma 1955); P. C. Craigie, L. C. Allen (Waco 1983–1990); M. Dahood (New York 1965–1970); E. S. Gerstenberger (Grand Rapids 1988); M. Girard (Montréal 1994–1996); H. J. Kraus (Neukirchen-Vluyn 1978⁵); A. Lancellotti (Roma 1975–1979); T. Lorenzin (Milano 2000); J. L. Mays (Louisville 1994); G. Ravasi (Bologna 1981–1984); K. Seybold (Tübingen 1996); A. Weiser (Brescia 1984). Hebrajską interpretację Psalmów podaje D. Lifschitz, *E’ tempo di cantare. Il grande Salterio*, t. I–II, Bologna 1998–2001.

przed Chr.) lamentacja ujawnia w wierszach 18-19 typowo prorocką ideologię kultu zgodnego z życiem (zob. Ps 50), zaś w wierszu 12 zawiera motyw wlanego przez Boga „nowego serca” i „ducha”, charakterystyczny dla proroków Jeremiasza i Ezechiela (por. Jr 31, 31-34; Ez 11, 19; 22, 17-22; 36, 7-12. 24-28). Chociaż u podstaw początkowego wyznania mogą się znajdować słowa Dawida, to jednak jest rzeczą pewną, że Psalm ten w aktualnej postaci odzwierciedla teologię późniejszą o przynajmniej pięć wieków (z VI w. przed Chr.).

Bardzo starannie przemyślana w swej strukturze, pieśń *Miserere* ukazuje przede wszystkim kres ciemnych obszarów grzechu (w. 3-11). Jeśli człowiek wyznaje swój grzech, wówczas zbawcza sprawiedliwość Boga jest w stanie oczyścić nawet stworzenie tak bardzo grzeszne, jak człowiek (w. 7 – używany jako klasyczny tekst w doktrynie o grzechu pierwotnym, wskazuje w rzeczywistości na radykalne ograniczenia moralne człowieka). Wtedy właśnie otwiera się promienny obszar łaski (w. 12-19). Bóg nie działa tylko negatywnie, „uzdrawiając” grzesznika, ale go „na nowo stwarza” swoim ożywym duchem, dając mu nowe „serce”, czyli nową świadomość, otwierając przed nim horyzonty nowego kultu i czystej wiary. Jak komentuje Tomasz a Kempis, „pokorny żal za grzechy jest ofiarą miłą Ci, Panie, słodziej woniejącą niż dymiące kadzidła”³ Narodowy dodatek liturgiczny (w. 20-21) mówi o odnowie Jerozolimy i Syjonu, która zostanie dokonana z trudem i powoli przez repatriantów powracających z Babilonii po edykcji Cyrusa z r. 538 przed Chr.

Jako modlitwa bardzo sugestywna, niełatwa w niektórych miejscach, Ps 51 należy do gatunku literackiego, który w literaturze powygnaniowej cieszył się dużą popularnością, a który określa się jako pieśń pokutną (zob. Iz 59, 9-15; 63, 7-64, 11; Ezd 9; Ne 1, 5-11; 9; Dn 3, 26-45; Ba 1, 15-3, 8; Est 4 i in.). Całe Pismo święte jest przeniknięte żywym poczuciem grzechu, który nigdy nie zostaje zredukowany do magicznego lub rytualnego defektu, lecz jest ukierunkowany na sens moralny i teologiczny oraz otwarty na nadzieję. Psalm 51 jest tego bardzo przejrzystym świadectwem. Savonarola w jednym ze swych homiletycznych komentarzy dobrze wyraził duchowe poruszenie człowieka: „Teraz lęk przed grzechem, który odkrywam w sobie samym, budzi we mnie zwątpienie, lecz nadzieja na Twoje miłosierdzie mnie

³ Tomasz a Kempis, *O naśladowaniu Chrystusa* III, 52, 4 (tekst polski w przekładzie A. Kamieńskiej, Warszawa 1989³, s. 177 – przyp. tłum. F. M.).

podtrzymuje. Ponieważ zaś Twoje miłosierdzie jest większe od mojej nędzy, nigdy nie przestanę żywić nadziei”⁴

„Przeciwko Tobie samemu zgrzeszyłem...”

Po nakreśleniu idei oraz duchowego wątku *Miserere*, zatrzymajmy się teraz nad wierszem 6, który w tłumaczeniu dosłownym brzmi następująco:

„Przeciwko Tobie, przeciwko Tobie samemu zgrzeszyłem
i uczyniłem to, co jest złe przed Twymi oczyma,
abyś był sprawiedliwy, kiedy mówisz,
i prawy, kiedy sądzisz”

Swą uwagę koncentrujemy najpierw na pierwszym dystychu, w których odnajdujemy podstawowy motyw biblijnej teologii grzechu i pokuty. Grzeszny akt zawiera w sobie wymiar „relacyjny”, ma profil międzyosobowy, ujawnia się na zewnątrz, nie ogranicza się do wydarzenia czysto wewnętrznego, do dzieła indywidualnego. Dzieje się tak oczywiście dlatego, że przestępstwo uderza w drugą osobę, w bliźniego, jak sygnalizują to wszystkie kultury na podstawie wspólnego doświadczenia moralnego. Idąc po linii tradycji biblijnej, Psalmista wprowadza perspektywę „wertykalną”: w grzechu nie narusza się tylko „horyzontalnie” praw bliźniego, ale występuje się przeciwko woli samego najwyższego Stróża moralności, który tym sposobem jest dotknięty i obrażony.

Taka jest formuła wyznania pierwszego wiersza: *l'ka l'vadka hata'ti*, w którym zaznacza się emfatyczne powtórzenie (którego nie powinno się sprowadzać do jednego, jak błędnie sugerują niektórzy egzegeci). Grzeszny akt jest *l'* – „przeciwko” Osobie Bożej, na co wskazuje zaimek drugiej osoby rodzaju męskiego (*-ka*). Bóg nie jest jakimś ciemnym odmętem nieprzewidywalnych reakcji, jak zdarza się nieraz czytać w teologiach starożytnego Bliskiego Wschodu, lecz osobowym „ja” („Jestem, który jestem” – Wj 3, 14), które objawia dobro i zło, a zarazem osobowym „Ty”, którego dosięga i rani pogwałcenie sprawiedliwości i prawdy. Drugi wiersz przyswaja sobie sugestywne wyrażenia o charakterze deuteronomicznym, aby potwierdzić tę wizję: *w'hara' b'e'ênaka 'asitî*. Na scenie pojawiają się teraz „oczy” Boga – jeszcze jeden symboliczny sposób wskazania na Osobę Boską,

⁴ Por. G. Ravasi, *Il Libro dei Salmi*, t. II, Bologna 1983, s. 36.

stanowiący metonimię na określenie „oblicza”, które jest z kolei znakiem osoby, tak dalece, iż przysłówek *lifnê-*, „przed kimś”, oznacza dosłownie: „przed obliczem kogoś”

W tym świetle także naruszenie praw bliźniego jawi się jako gest wyzwania i obrazy samego Boga, obrońcy porządku moralnego: nie jest przypadkiem, że w *Dekalogu* istnieje ścisły związek między miłością Boga a miłością bliźniego. Z tej właśnie przyczyny Dawid, po cudzołóstwie z Batszebą i zamordowaniu Uriasza, wypowiada proste i zwięzłe wyznanie pokutne: „Zgrzeszyłem przeciw Panu” (*hata'ti lajhwh* – 2 Sm 12, 13). W naszym wierszu zdaje się pobrzmiwać echo tego wyznania, co też się stało bez wątpienia jedną z decydujących motywacji tradycyjnego przypisywania Ps 51 Dawidowi, czego świadectwem jest właśnie jego tytuł (w. 1-2). W rzeczywistości jednak zdanie to – które wydaje się przynależać do formularza sakralnego rytu pokutnego (por. Joz 7, 19-20) – jest częścią stałego dziedzictwa tradycji biblijnej, która stara się odłączyć pojęcie winy od horyzontu magicznego, czy też nawet od obszaru czysto jurydyczno-społecznego, aby na nowo sprowadzić je do jego podstaw teologicznych i duchowych.

W tym względzie emblematyczne jest przepowiadanie proroków, którzy oświadczają, że grzech niesprawiedliwości jest aktem *hybris* przeciwko Bogu, który jest *go'el*, czyli najwyższym Stróżem praw i moralności, obrońcą ubogich, słabych i pokrzywdzonych (por. Iz 3, 13-15; Am 8, 4-7; Mi 2, 1-3; 3, 1-4; 6, 6-8; Ps 68, 6). Także wyznanie marnotrawnego syna ze słynnej przypowieści z *Ewangelii św. Łukasza* zawiera, pod symboliczną zasłoną obrażonego ojcostwa, to samo pojęcie podkreślone w słowie „niebo”, które jest eufemizmem ukrywającym w sobie imię Boże: „Zgrzeszyłem przeciwko niebu i przeciw tobie!” (Łk 15, 18). Święty Paweł, rozpatrując kwestię uczt bałwochwalczych, również wyraża się bardzo jasno: „W ten sposób grzesząc przeciwko braciom i rażąc ich słabe sumienia, grzeszycie przeciwko samemu Chrystusowi” (1 Kor 8, 12). Święty Augustyn w swej refleksji rozwijał jeszcze bardziej to zdanie Apostoła: „Ponieważ wszyscy staliśmy się członkami Chrystusa, jak możesz nie grzeszyć przeciwko Chrystusowi ty, który grzeszysz przeciw twemu bratu, członkowi Chrystusa? Niech nikt zatem nie powie: Ponieważ nie zgrzeszyłem przeciw Bogu, lecz przeciw bratu, zgrzeszyłem tylko przeciw człowiekowi, przez co moja wina jest lekka albo żadna”⁵

⁵ PL 38, 507. Jest rzeczą zdumiewającą, że pewna tradycyjna egzegeza, wcielona przez Kasjodora (VI w.) i przyjęta przez kulturę średniowieczną (*Expositio in Ps 50* Tomasza

Grzech ma zatem zawsze coś ze „świętokradztwa” Jak zauważał A. Chouraqui w swoim francuskim tłumaczeniu Psalmów (1970 r.), „grzech jest na pierwszym miejscu zdradą Boga, a dopiero potem niesprawiedliwością wyrządzoną człowiekowi” Pan jest bowiem Bogiem moralnym, który jest uważany za twórcę „naturalnego” prawa moralnego, wyrażonego na przykład w przykazaniu „noachickim” (por. Rdz 9, 5-6) oraz objawionego na Synaju i w Ewangelii. To „personalistyczne” ujęcie grzechu łączy ściśle ze sobą relacje ujawniające się w przestępstwie popełnionym przeciw trzem podmiotom: kała sumienie grzesznika, rani bliźniego i uderza w Boga. Bardzo sugestywnie pisze na ten temat Jan Paweł II w jednej ze swych katechez dotyczących Psalmu 51: „W wyznaniu *Miserere* podkreślony jest w sposób szczególny jeden problem: grzech ukazany jest nie tylko w aspekcie osobistym i «psychologicznym», lecz przede wszystkim w swoim wymiarze teologicznym. (...) Tak więc grzech nie stanowi zwykłej kwestii psychologicznej lub społecznej, ale jest wydarzeniem podważającym relację z Bogiem, ponieważ łamie Jego prawo, odrzuca Jego zamysł co do dziejów i niszczy skalę wartości, «uznając ciemności za światło, a światło za ciemności», czyli «zło nazywając dobrem, a dobro złem» (por. Iz 5, 20). Grzech jest przede wszystkim zdradą Boga, a później dopiero może być obrazą człowieka”⁶

„Sprawiedliwy i prawy”

Drugi dystych łączy się z poprzednim spójnikiem „abyś” (*ʾlmaʾan*), który stał się przedmiotem wielu różnych interpretacji (znak otwartego nawiasu, początek zdania celowego, wynik, moduł prawny), podawanych w komentarzach do *Księgi Psalmów*. W niniejszych rozważaniach wystarczy jednak krótkie przebadanie sensu tego oświadczenia, które pogłębia teologiczną wypowiedź otwartą w pierwszym dystychu. Znaczenie podstawowe mają tu terminy o charakterze „jurydycznym”, które stanowią istotę tekstu. Pierwszy wiersz ogłasza przede wszystkim „sprawiedliwość” Boga. Z jednej strony jest to sposób uznania, że Bóg jest „sprawiedliwy” (*sdq*) i wydaje słuszny wyrok na grzesznika:

z Akwinu), całkowicie zniekształca sens tego fragmentu, wychodząc właśnie z przypisywania go Dawidowi: Dawid i królowie odpowiadają tylko przed Bogiem, zaś zwykli ludzie – także przed królami i trybunałami ziemskimi, zarówno cywilnymi, jak też kościelnymi (PL 70, 361).

⁶ Jan Paweł II, *Jutrznia. Poranna modlitwa Kościoła. Drugi tydzień*, Warszawa 2003, s. 77.

albowiem to właśnie On został dotknięty ludzkim grzechem, jak zostało wyjaśnione wyżej. Z drugiej strony jednak wiadomo, że „sprawiedliwość” w języku biblijnym oznacza zawsze „zbawienie” i przebaczenie.

Tym sposobem otwiera się nowy horyzont, który wychodzi poza czystą i zwyczajną czynność sprawowania sądu. Również drugi wiersz potwierdza „prawość”, bądź też „słuszość” (*zkh*) Boga w wydawaniu wyroku skazującego, ale grzesznik w swej przenikliwości jest pewny, że uznając swą winę, otrzyma ową „sprawiedliwość” i „słuszość” Bożą, która objawia się przede wszystkim w przebaczeniu. Winny uznaje, że Bóg ma prawo karać (por. Ez 28, 22: „Poznają, że Ja jestem Pan, gdy nad nim wykonam sądy moje” – mówi Bóg przeciwko Sydonowi), ale zarazem jest świadomy tego, że Bóg sprawiedliwy i prawy stanie się Zbawcą, kiedy ma przed sobą serce skruszone, które uznało swe przewinienia i zawsze jest świadome swego grzechu (por. w. 5). Jak pisał Izajasz (59, 12), „rozmnożyły się występki nasze przed Tobą i grzechy nasze przeciwko nam świadczą”, z powodu czego słuszna byłaby kara Boża, ale my „uznajemy nasze nieprawości”, przeto widząc nasze nawrócenie i żal, Bóg okazuje przebaczenie. Psalmista uznaje „niewinność” Boga i Jego sprawiedliwość w potępieniu, ale zarazem wyraża ufność w miłosierdzie i zbawczą sprawiedliwość swego Sędziego.

Godna uwagi jest w tym miejscu reinterpretacja naszego dystychu, podana przez św. Pawła. Apostoł bowiem, w kontekście zdań z trzech pierwszych rozdziałów *Listu do Rzymian*, potępiających ludzkość: zarówno stronę żydowską, jak też pogańską, pyta: „jeśli niektórzy stali się niewierni, czyż ich niewierność miałaby zniweczyć wierność Boga? Żadną miarą! Bóg przecież musi okazać się prawdomówny, każdy zaś człowiek kłamliwy, zgodnie z tym, co napisane: Abyś się okazał sprawiedliwy w słowach Twoich i odniósł zwycięstwo, kiedy Cię sądzą” (Rz 3, 3-4).

Według interpretacji tradycyjnej, w tym fragmencie św. Paweł uznaje słuszość wyroku potępiającego, wydanego przez Boga na grzesznika. Jednakże już niektórzy Ojcowie Kościoła, nawiązując do obu tych tekstów: psalmowego i Pawłowego, podążają w przeciwnym kierunku. Orygenes podkreślał, że Bóg jawi się „prawdomówny w swych obietnicach”⁷; a zatem sprawiedliwość Boża opiera się na obietnicy danej Dawidowi i zachowanej pomimo grzechu. Święty

⁷ PL 12, 1456.

Atanazy uznaje, że Bóg jest „sprawiedliwy, ponieważ wyzwolił Dawida od jego nieprzyjaciół”⁸. Teodoret⁹, w ślad za którym idzie Pseudo-Chryzostom¹⁰, pisze: „Ty będziesz uznany za sprawiedliwego i łaskawego, ja zaś za nieprawego i niegodnego łaski” Święty Anzelm w swej *Medytacji nad Miserere*, być może apokryficznej, wysławia w tym wierszu Boga: *cui proprium est misereri semper et parcere*¹¹. Natomiast jeszcze przed Ojcami Kościoła *Targum* Psalmu 51 zmienił całkowicie sens wiersza: „Obmyjesz mnie, kiedy przemówisz, oczyścisz mnie, gdy osądzisz” Możemy więc widzieć w tym klimat współczesny Pawłowi lub występujący zaraz po nim, on bowiem wiersz 6 *Miserere* odczytuje jako znak zbawczej sprawiedliwości Bożej.

S. Lyonnet bardzo przejrzyście przedstawia sens Pawłowego zastosowania tego tekstu: „Ten, kto «usprawiedliwia Boga», bądź też «ogłasza Go jako sprawiedliwego», nie tylko – czy też nie na pierwszym miejscu – okazuje pokorę, pod wpływem której uznaje, że zasłużył na karę nałożoną przez Boga, ale wzbudza w sobie akt wiary, w którym wyznaje, że Bóg pozostaje wierny w zachowywaniu swych obietnic” Niewierność ze strony człowieka nie niszczy wierności Bożej. Jeszcze raz pojawia się tu jeden z przewodnich wątków nadziei biblijnej. Ostatnim słowem Boga nie jest potępienie grzesznika, lecz przebaczenie i zbawienie: „Czyż tak bardzo mi zależy na śmierci występnego – wyrocznia Pana Boga – a nie raczej na tym, by się nawrócił i żył? (...) Ja nie mam żadnego upodobania w śmierci” (Ez 18, 23. 32).

Bóg jest „sprawiedliwy” i „prawy”, gdy ogłasza sądowy wyrok na zło, ale w obliczu skruchy przełamuje dwuczłonową zasadę: „przestępstwo – kara”, i wprowadza zasadę trzyczłonową: „przestępstwo – sprawiedliwość – nagroda”

Idea ta przyjmie się także w duchowości innych religii, czego przykładem jest Rabi’a, muzułmańska mistyczka z Al-Basry (VIII w. po Chr.): „Pewien człowiek powiedział do Rabi’a: «Popełniłem wiele grzechów i wiele występków, ale gdy będę żałował, czy Bóg mi przebaczy?» Rabi’a odrzekła: «Nie, będziesz żałował, gdy On ci przebaczy»”¹². Natomiast kilka wieków później, idąc po linii najczystszej duchowości chrześcijańskiej, Pascal przytacza ten oto dialog między Bogiem a duszą:

⁸ PG 27, 240.

⁹ PG 80, 124.

¹⁰ PG 55, 582.

¹¹ PL 158, 829.

¹² *I detti di Rabi’a* (red. C. Valdré), Milano 1979, s. 37.

„Gdybyś znał swoje grzechy, zwątpiłbyś o sobie.

– Zwątpię tedy, Panie, wierzę bowiem na Twoje słowo w ich złośliwość.

– Nie, bowiem ja cię oświecam i mogę cię z nich uleczyć; że ci to powiadam, to jest znak, że chcę cię uleczyć. (...) Ukochałem cię żarliwiej, niż ty ukochałeś swoje nieprawości”¹³

tłum. ks. Franciszek Mickiewicz SAC

¹³ B. Pascal, *Myśli*, 736 (tekst polski w przekładzie T. Żeleńskiego-Boya, w układzie J. Chevaliera, Warszawa 1977, s. 310-311 – przyp. tłum. F. M.).